

***Język w prawie, administracji i gospodarce* pod redakcją Kazimierza MICHALEWSKIEGO**

Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego,
ISBN: 978-83-7525-377-1, 224 strony

Recenzowała mgr **Paula TRZASKAWKA**
Zakład Legilingwistyki i Języków Specjalistycznych
Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań
paula.trzaskawka@amu.edu.pl

Nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego ukazała się książka pod redakcją Kazimierza Michalewskiego *Język w prawie, administracji i gospodarce*, która jest zbiorem publikacji różnych autorów.

Tom ten został poświęcony zastosowaniu języka w głównych dziedzinach życia publicznego i podzielono go na trzy części: język prawny i prawniczy, język w administracji oraz język w gospodarce, mediach i polityce. We wstępie do niniejszej publikacji autor wskazuje na rozróżnienie języka prawnego i prawniczego. Autor tłumaczy i uściśla również na co składa się trzecia część książki (szczegółowy podział i dlaczego daną kategorię przyporządkowano do tej części). Całość tomu to teksty polskie, z jednym wyjątkiem – artykułem Ilario Coli w języku włoskim, po nim mamy abstrakt w języku polskim. Natomiast, po każdym artykule możemy zapoznać się z abstraktem w języku angielskim.

W części pierwszej, *język prawny i prawniczy* znajdziemy sześć artykułów. *Prawo a język urzędowy* Agnieszki Choduń, który został zaklasyfikowany pod kategorię języka prawnego i prawniczego, a równie dobrze mógłby znaleźć się w drugiej części pracy ze względu na to, iż Autorka porusza temat języka urzędowego i wypełniania formularzy urzędowych. Autorka w sposób zwięzły ukazuje język urzędowy odwołując się do trzech kwestii, tj. wyodrębnienie dyskursu urzędowego, wskazanie na występowanie wewnętrznego zróżnicowania w obrębie języka urzędowego i ukazanie wpływu pracodawcy na kształt języka urzędowego. Autorka, której praca ma charakter prawnio-językoznawczy popiera swoje tezy stosownymi przykładami, jak również prezentuje autentyczne formularze urzędowe. *Słowniki językowe w interpretacjach prawa podatkowego* Anny Michalak to praca, w której wskazano problem powoływania się sądów na definicje słownikowe, jeśli chodzi o interpretację prawa podatkowego. Należy nadmienić, że definicje te są różne. Dzieje się tak dlatego, iż istnieje wiele rodzajów, typów czy nawet wydań słowników poprawnej

polszczyzny czy języka polskiego. Powoływanie się na znaczenie ogólne terminu, bądź tylko na jedną definicję słownikową autorka wskazuje za problematyczne i kontrowersyjne. Autorka słusznie zauważa, że posługiwanie się w interpretacjach bądź wyrokach definicją słownikową, może być jedną z metod, lecz nie jedyną w tak ważnych decyzjach. *Charakterystyka języka prawnego na tle polszczyzny ogólnej* to tekst dwóch autorów z Uniwersytetu Łódzkiego. Beata Grochala i Paweł Łabieniec wskazują na pewną symbiozę, która występuje pomiędzy językiem prawnym, a językiem ogólnym. Mówiąc o gramatyce i składni, oba języki bazują na tym samym podłożu, natomiast jeśli chodzi o słownictwo, to terminy te poruszają się między różnymi dziedzinami, bądź specjalizacjami, o których wspominają Autorzy. Artykuł w sposób przejrzysty obrazuje nam wpływy języków specjalistycznych na język ogólny i *vice versa*. Anna Tomza w swoim artykule *Język a wykładnia językowa w tekstach prawnych* wskazuje na problem poprawności używanego języka w tekstach prawnych i jego zrozumienia. Stara się udowodnić, że język ma największe znaczenie. Podobnie jak w poprzednim artykule stwierdza się, iż język ogólny jest składową języka prawnego. Autorka konkluduje, iż język prawny nie jest tworem języka naturalnego, lecz jest językiem sztucznym, którego baza językowa opiera się na języku naturalnym. Autorka wskazuje, iż coraz częściej sądy korzystają z wykładni językowej w swoich wyrokach (Galligan, Matczak 2005). Powyższe nie zmieniają faktu, iż język jest potężnym narzędziem interpretacyjnym. Kolejny artykuł to *Rozmowy o prawie – różnice językowe w ujmowaniu kwestii prawnych przez prawników i osoby poszkodowane. Analiza językowa programu pt. Zapytaj prawnika* Anny Sokół. Mówi on o zrozumiałości języka prawniczego. Pojęcie zrozumiałości tej odmiany języka jest coraz częściej podnoszone nie tylko przez językoznawców, prawników, ale i przeciętnych obywateli. Autorka w sposób obrazowy opisuje język, którym posługuje się poszkodowany i język, którego używa prawnik. Wskazuje na niemożliwą do przełamania barierę istniejącą pomiędzy nimi, spowodowaną tym, iż przeciętny obywatel nie jest wyedukowany jeśli chodzi o znajomość prawa, terminy prawne, etc. Jakiegokolwiek rady, które zostaną udzielone poszkodowanemu przez prawnika, nie zostaną do końca zrozumiane, właśnie przez tę lukę w znajomości podstawowych zasad prawa i terminologii. Autorka wskazuje na podstawową terminologię prawniczą użytą w omawianym programie i ją komentuje. Elwira Kukiela, Michał Olejniczak *Prawnicze i językowe rozumienie pojęcia wypadku przy pracy na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych z 2002 r.* to artykuł, który mówi o definicjach wypadku przy pracy. Wskazuje na różnice słownikowe, ustawowe jak i w orzecznictwie sądowym. Katrína Pekaríková (*Modalność tekstów prawnych*) analizuje modalność w tekstach słowackich ustaw. Badania opierają się na analizie frekwencyjnej. Praca przydatna dla adeptów zawodu tłumacza w parze językowej polsko-słowackiej, w tematyce modalności. Autorka słusznie zauważa, że przydatne byłoby porównanie diachroniczne ustaw w aspekcie porównawczym występującej w nich modalności. Ostatnim artykułem w tej części jest *Określenia dziecka w języku potocznym i języku prawnym* Alicji Gałczyńskiej. Artykuł poprzedza obszerny wstęp teoretyczny. Praca jest wyczerpującym badaniem pod względem analizy terminu *dziecko* w znaczeniu potocznym i prawnym.

Kolejną częścią recenzowanej książki to *język w administracji*, na którą składa się również sześć artykułów.

Monika Kaczor (*Poprawność pism urzędowych*) pokazuje na przykładach pism urzędowych najczęstsze błędy w nich występujące. Wskazuje na słabą kompetencję językową w zakresie ortografii, gramatyki czy nawet leksyki osób, które te pisma redagują. Praca o charakterze pogładowym, w dalszych badaniach można by poszerzyć o większą liczbę przykładów. Praca bardzo dobrze opisana, w sposób klarowny przedstawia problem. Violetta Machnicka (*Język oraz struktura aktów notarialnych*) opisuje mały wycinek do badań nad językiem aktów notarialnych. Autorka wskazuje materiał badawczy jednak nie analizuje go szczegółowo tylko pobieżnie i wskazuje na problem związany ze zrozumiałością tekstów aktów prawnych. Jolanta Bujak-Lechowicz, Dorota Majewicz i ich artykuł *Składnik emocjonalny a formalno-prawne wymogi pozwu sądowego - analiza pragmatyczna* to praca związana ściśle z językiem prawnym i prawniczym. Autorki na przykładzie dziewięciu pozwów opisują emotywną funkcję języka i jak język, który powinien być używany w pozwach, z urzędowego i formalnego, zaczyna odnosić się do uczuć, często negatywnych. Praca ta jest tylko pogładowa. Głębsza analiza i obszerniejsza egzemplifikacja przyniosłaby większe efekty pracy badawczej. Agnieszka Małocha-Krupa (*Polityka równości płci a normy tworzenia pism urzędowych*) wskazuje na problem maskulinizmu w polskich tekstach urzędowych i pewną niekonsekwencję w formułowaniu nowych tekstów. W części tekstów zaczyna się pojawiać feminatyw, lecz nie we wszystkich miejscach dokumentu, występuje pewna niekonsekwencja w stosowaniu formy żeńskiej i męskiej. Oprócz tego, autorka proponuje terminy, które będą odpowiednie dla obu przedstawicieli płci, zarówno części żeńskiej jak i męskiej, gdzie żadna z nich nie pozostaje wobec drugiej nadrzędną. Bardzo modny temat w ostatnich czasach. Ten temat jak i następne teksty dotyczące zrozumiałości tekstów prawnych i prawniczych stają się głównymi tematami na różnych konferencjach krajowych. Ilario Cola (*La traduzione del materiale informativo ZUS*) opisuje badania nad językiem polskim i poszukuje ekwiwalentów funkcjonalnych w języku włoskim. Publikacja ta może być przyczynkiem do dalszych badań dotyczących przekładu polsko-włoskiego i włosko-polskiego. Jest to bardzo ciekawa i przydatna praca, ponieważ znajduje się w niej słownik polsko-włoski wyrazów dotyczących ubezpieczeń społecznych, który został utworzony w oparciu o teksty informacyjne ZUS. Autorka dokonuje również próby ustalenia ekwiwalentów w języku włoskim dla terminów, które w języku polskim używane są w formie skrótów, np. Dz. U., GUS, etc. Ostatnim tekstem w tej części jest *Standaryzacja a tematykacja w Regulaminie Rady Rodziców* Violetty Jaros, która ukazuje skonwencjonalizowaną budowę regulaminów na wszystkich poziomach edukacji szkolnej.

Ostatnia część zajmuje się tematyką *języka w gospodarce, mediach i polityce*. W rzeczonym bloku znalazło się osiem artykułów.

Pierwszym artykułem jest *Fortunność nazw firm i towarów* napisanym przez redaktora omawianej publikacji – Kazimierza Michalewskiego. Autor wskazuje na obce nazwy firm i produktów w języku polskim. Zaleca, aby taka nazwa dobrze informowała o działalności firmy, brzmiała dobrze i nie była zmieniana, jeśli jest znana i rozpoznawalna. Agnieszka Mielżyńska i jej tekst „*Gazeta prawna*” - *tematy, gatunki, style* pokazuje charakterystykę *Gazety prawnej* jako jedynej, która jest dziennikiem o bardzo specjalizacyjnej naturze. Autorka określa jakie dziedziny prawa i ekonomii znajdują się

w tym dzienniku, pokazuje jego strukturę, mówi o jego zawartości i przede wszystkim o przydatności tego typu prasy. Celem artykułu Agnieszki Rosińskiej-Mamej (*Grzeczność, niegrzeczność czy inna grzeczność w korespondencji handlowo-reklamowej? Językowe zachowania nadawców a polski model grzeczności*) jest określenie czy język, którego używa się w handlu czy reklamach jest przyjazny odbiorcy i czy komunikaty w nich przedstawiane są grzeczne i szanują odbiorcę. Często model pisania korespondencji handlowej jest przenoszony z innej kultury, która nie wymaga zwrotów grzecznościowych. Jest to podejście błędne i w związku z tym coraz bardziej odchodzi się od tego mając na uwadze szacunek do potencjalnego klienta. Krzysztof Wróblewski w swoim artykule *Oficerowie i trenerzy audytują dealing room – o dylematach tłumacza i weryfikatora tłumaczeń ekonomicznych* mówi o wybranych cechach języka ekonomii, omawia wybrane terminy, które w sposób jasny i klarowny podzielone są na odpowiednie cechy językowe. Praca wskazuje na problemy tłumaczeniowe z zakresu polsko-angielskiej terminologii ekonomicznej. Beata Mikołajewska *Obecność języka angielskiego w języku biznesowym w Polsce na przykładzie języka traderów i inwestorów giełdowych – analiza terminologii* mówi o wszechobecnym języku angielskim w firmach. Mówi o idiolekcie, jakim posługują się inwestorzy i traderzy. Język angielski zagroził tam na dobre i wskazuje na wysoką kompetencję komunikacyjną użytkowników i przedstawicieli pracujących na giełdzie. Agnieszka Wierzbicka *Regulamin internetowego forum dyskusyjnego – próba charakterystyki gatunku* zajmuje się również analizą regulaminów, lecz tylko internetowych. Autorka wskazuje na dyrektywny charakter oraz wyraźną, nierównorzędną relację nadawcy i odbiorcy takiego regulaminu. Regulamin internetowy nie ma charakteru administracyjnego, ale pojawia się w nim wiele cech wspólnych z tradycyjnym regulaminem, takich jak np. użycie czasowników modalnych. W części drugiej również możemy znaleźć artykuł dotyczący regulaminu, opisywany artykuł powinien znaleźć się jeden po drugim, gdyż mówią o podobnym gatunku tekstów, tj. regulaminie. Dorota Połowniak-Wawrzonek i jej artykuł *Wpływ wypowiedzi polityków na współczesną polską frazeologię* ładnie komponuje się z kolejnym, ostatnim już w tej części artykułem. Oprócz wybranych związków frazeologicznych i metafor autorka wybiera kolejne trzy, które okazują się w dalszej części artykułu wypowiedziami, których użył Lech Wałęsa. Natomiast Beata Burska-Ratajczyk (*Kreowanie własnego wizerunku w kontekście językowej prezentacji przeciwnika politycznego (na przykładzie wypowiedzi Lecha Wałęsy)*) poświęca swoją pracę wypowiedziom Lecha Wałęsy. Autorka wskazała perswazyjną funkcję i mechanizmy retoryczne wypowiedzi Lecha Wałęsy.

Na koniec należy zauważyć, że książka pod redakcją Kazimierza Michalewskiego została solidnie przygotowana od strony edycyjnej. Zdarzają się nieliczne literówki, które nie zaburzają percepcji tekstu. Jako, że książka jest zbiorem tekstów różnych autorów pojawia się niejednolite wypunktowanie i numerowanie w tekstach. Publikacja pod tym względem byłaby bardziej spójna.

Konkludując: publikacja pod redakcją Kazimierza Michalewskiego zawiera wiele artykułów dotyczących języka prawa i wielu jego gałęzi. Są one w sposób logiczny i spójny podzielone na trzy części. Jest to kompendium wiedzy dotyczące różnych aspektów z dziedziny szeroko pojętego prawa. W związku z tym powinna stać się obowiązkową lekturą nie tylko teoretyków, ale i praktyków w zakresie sztuki przekładu,

a przede wszystkim tłumaczy specjalistycznych, dla których terminologia, która pojawia się w tych artykułach jest cenną bazą terminologiczną w języku polskim, ale i angielskim, słowackim czy włoskim. Skorzystają na niej również językoznawcy czy adepci zawodu tłumacza czy prawnika. Publikacja należy do dziedziny prawa i przekładu. Książka napisana została przez prawników, gdzie większość z nich językoznawcami nie jest. Przedstawiony został obraz języka widziany oczami prawników, z ich perspektywy. Tego typu objaśnienia są bardziej obrazowe, a w dalszej analizie mogą podlegać ściślejszej ocenie językoznawczej.